

Londyn, 19 sierpnia 1951 r.  
Rok III Nr 33 (95)  
Dodaje Wydział Infor-  
macyjno-Prasowy Zarządu  
Głównego SPK  
16 - 20, Queens Gate Terrace,  
London, S.W.7, tel. WES 0747  
Dodatek do „Gazety Nie-  
dzielnej“



# POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIE

LEGITYMACJA SPK  
AMBICJĄ KAŻDEGO  
B. ŻOŁNIERZA!

## Z działalności Zarządu Głównego SPK

W dniach 17, 18 i 19 bm. odbędzie się w Londynie doroczne zebranie Rady Głównej SPK, na którym Zarząd Główny złoży sprawozdanie z działalności w okresie 1950-51.

Materiał sprawozdawczy ujęty pisemnie przedstawia szczegółowo wyniki pracy władz głównych Stowarzyszenia w działach: ogólny-organizacyjnym, kulturalno-oświatowym i finansowo-gospodarczym.

Z analizy sprawozdania wynika założenie, którym Zarząd Główny kierował się w swojej pracy. Od chwili powstania SPK miało 6 lat. Cele i zadania Stowarzyszenia zostały ustalone. Trzeba je tylko najpełniej realizować i w zależności od aktualnych potrzeb, prace w tych czy innych działach nasilać, a jej całość usprawniać.

Potrzeby społeczności kombatantkiej, które Stowarzyszenie stara się w pewnym stopniu zaspokoić, były i są olbrzymie, przerastające nasze możliwości, a nade wszystko środki materialne, będące do dyspozycji. Nie zapominamy, że jesteśmy organizacją społeczno-ideową, o zasięgu światowym, że obowiązkiem naszym jest przychodzenie z pomocą wszystkim ośrodkom nawet najmniejszym i najbardziej oddalonym od centrali londyńskiej. Usiłujemy podtrzymać wszędzie, dokąd dotarł wychodźca-żołnierz polski, poczucie żywej łączności z narodem, zmagającym się w bohaterskiej choć cichej walce z bezwzględnym i sięgającym do wszystkich dziedzin życia, naskakiem sowieckiej okupacji.

Utrwalamy w polskiej społeczności wychodźczej przekonanie o obowiązku dalszej wiernej służby Ojczyźnie przez obronę jej prawa do wolności i niepodległości, zachowania rodzimej kultury, zwalczania jawnej czy zamaskowanej penetracji komunistycznej. Ułatwiamy rzeszmom kombatantów zachowanie łączności z kulturą narodową przez

pomoc w organizowaniu i rozbudowie ośrodków pracy kulturalno-oświatowej, jak również w związku z polskością młodego pokolenia dorastającego na emigracji.

Zyjąc w wolnym świecie, opierającym swe istnienie na zasadach cywilizacji zachodniej i wcielającym w sposób mniej lub więcej doskonały zasady demokracji, chcemy zachować z tym światem żywy kontakt także i dlatego, że związek Polski z Zachodem jest w chwili obecnej niestannie osłabiany.

Z drugiej strony musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, by nie rozplynać się w obcym morzu, by zachować wiarę, mowę i obyczaj polski, by nie tylko niczego nie urońnić ze skarbowi kultury narodowej, ale starać się je własną pracą pomnożyć i wzbogacić.

W dziedzinie gospodarczej pragniemy oprzeć istnienie SPK na zdrowych zasadach samowystarczalności, rozbudowie placówek usługowych i warsztatów pracy dla zdobycia niezbędnych środków na finansowanie działalności Stowarzyszenia, a jednocześnie dla przyczynienia się choćby w skromnej mierze do ułatwienia członkom uzyskania podstaw egzystencji materialnej.

W całokształcie działalności przestrzegamy i przestrzegać będziemy zasad harmonijnej pracy zespołowej, opartej o statut i praktykę demokratyczną. Widzimy w połączeniu tych czynników nie tylko sposobność do przygotowania zastępu rzetelnych pracowników społecznych, ale i najpewniejszą drogę do urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia.

Zyjemy na ziemi obcej w oczekiwaniu zmian, które przyniosą wyzwolenie Ojczyzny. Oznaki wskazujące na zbliżenie się momentu przełomowego muszą być przez nas śledzone z uwagą. Nie chcemy bowiem być tylko biernymi widzami w chwilach decydujących, zdając sobie doskonale sprawę, że Polska może zażądać od nas czynu.

Jako Stowarzyszenie jednoczące w swych szeregach

członków o różnych przekonaniach, potrafimy porozumieć się i działać zgodnie w sprawach ogólnopolskich i kombatanckich.

Przedłużający się kryzys wewnętrzno-polityczny wpływa również niekorzystnie na życie i prace Stowarzyszenia.

Będziemy się w dalszym ciągu domagać, aby wszystkie czynniki na wychodźstwie, którym naprawdę zależy na spełnieniu obowiązku wobec narodu polskiego, zrezygnowały ze spraw drugorzędnych i doprowadziły do powstania jednolitego frontu wolnych Polaków i jednego kierownictwa politycznego z zachowaniem ciągłości państwowości i państwowej władzy Rzeczypospolitej.

Tadeusz Drwęski

### Pomoc wygnańczej młodzieży w Hiszpanii

W Madrycie odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa Pomocy Katolickiej dla Studentów, obywateli krajów okupowanych przez Sowietów. W zebraniu wzięli udział Prymas Hiszpanii, członkowie stowarzyszenia i stypendyści w liczbie 175, w tym kilkudziesięciu Polaków. Mówcy podkreślili odpowiedzialność mocarstw zachodnich za stan rzeczy, panujący w Europie środkowo-wschodniej, oraz odmawiali prześladowania Kościoła przez Sowietów. Kardynał Prymas wezwał inne kraje Zachodu, by za przykładem Hiszpanii tworzyły stypendia katolickie dla młodzieży z żelaznej kurtyny. Skrytykował on prasę katolicką za niedostateczne rozpowszechnianie prawdy o położeniu w krajach ujarzmionych przez komunizm. „Wstyd, powiedział Prymas, by kraje zwycięskie w ostatniej wojnie nie wymagały przywrócenia wolności krajom, które były ich sprzymierzeńcami.”

### Szukają Was!

ANTONI MOKRZECKI, por. sap., 1 Dyw. Grenadierów we Francji, następnie 2 Warszawska Dyw. Pancerna 2 Korpusu.

FRANCISZKA ROSIECKIE-GO, ur. w Brzeżanach, chce sprowadzić do Stanów Zjednoczonych siostra cioteczna Maria Gojnyczowa, z domu Muszkiewiczówna.

PRĄZMOWSKI JULIAN, ur. 1897 r., syn Józefa i Katarzyny. PASZKOWSKI HENRYK, ur. 1920 r. w Wenecji, syn Tadeusza i Stanisławy. Obaj wywiezieni w czasie wojny do koncentracyjnych obozów niemieckich.

JERZY PRYGODZICZ, syn Jakuba, ur. we wsi Łyszcz, pow. Pińsk, służył w 2 Korpusie, 12 p. uł. pod.

Wiadomości kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

KAZIMIERZA PAWLAKA, kpt., poszukuje Zarząd Oddziału Wielka Brytania.

## Rada Główna

Stosownie do postanowień art. XIII § 4 Statutu Głównego, Prezydium Rady Głównej zwołuje Radę Główną SPK na piątek, sobotę i niedzielę dn. 17, 18 i 19 sierpnia 1951 r. w Domu Kombatanta w Londynie.

### Porządek obrad

Piątek, godz. 9.30. Zagajenie i otwarcie zebrania: 1. Przyjęcie porządku obrad, 2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności za okres 1950-51, 4. Sprawozdanie i wnioski Głównej Komisji Rewizyjnej, 5. Dyskusja nad sprawozdaniami, 6. Absolutorium dla ustępującego Zarządu Głównego.

### „Dom Pokoju”

W Rzymie odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku kompleksu gmachów, który ma stać się ośrodkiem młodzieży katolickiej całego świata. Gmachy te noszą nazwę „Domus Pacis”, tj. „Dom Pokoju”. Powstały one ze składek organizacji młodzieży katolickiej w wypełnieniu słów, złożonych przez młodzież Włoskiej Akcji Katolickiej w czasie wojny na intencję zachowania przy życiu i uchronienia od zniewag osoby papieża.

7. Sprawozdanie i regulamin Komisji Dyscyplinarnej Rady Głównej, 8. Sprawy statutowe: interpretacja i zmiany statutów Oddziałów, 9. Zatwierdzenie zmian w regulaminie Rady Głównej, 10. Wybór komisji.

Sobota, godz. 9.30. 11. Program działalności, 12. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego zwyczajnego i nadzwyczajnego na rok 1951-52, 13. Kooptacja 3 członków do Rady Głównej, 14. Wybory Zarządu Głównego, 15. Wolne wnioski.

Godz. 15. Obchód Święta Żołnierza, teatr Scala.

Niedziela (rano) w razie niewyczerpania wniosków dalszy ciąg obrad.

Godz. 13. Msza św. w Brompton Oratory.  
Za Prezydium Rady Głównej  
Przewodniczący  
K. Ziemiński

Sekretarz  
S. Lewicki

### W LONDYNIE BIBLIOTEKA DOMU KOMBATANTA

jest czynna codziennie  
w godz. 17-20.30  
w soboty w godz.  
13 - 15 i 17 - 20.30  
w niedziele w godz. 12 - 14.30  
W święta Biblioteka  
nieczynna

### PRZYJDZ UCZCIĆ PAMIĘĆ WIELKIEGO ZWYCIĘSTWA ORĘŻA POLSKIEGO NAD BOLSZEWICKIM NAJEZDZĄ

Uroczyste nabożeństwo z okazji ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA odbędzie się w dniu 15 sierpnia (środa) 1951 roku o godzinie 11 w Kościele Polskim przy Devonian Road

## OBCHÓD ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA

pod hasłem:

### „Złączym się z narodem”

odbędzie się w sobotę, dnia 18 sierpnia 1951 roku, o godzinie 3 po południu w Londynie w teatrze „Scala”, Charlotte Str. (róg Tottenham Str.) W.I

W programie:

Przemówienie wstępne — Tadeusz Drwęski, prezes Zarządu Głównego SPK

Koncert: „Polska pieśń żołnierska” — połączone chóry: „Chór Polski im. F. Szopena”, „Chór Akademicki”, „Chór im. K. Szymanowskiego”, pod batutą Z. Gedla i L. Cabana, solista Marian Z. Nowakowski — bas opery „Royal Opera House Covent Garden”, akompaniament — B. Czapliski

Prolog i epilog obchodu — piora Zygmunta Nowakowskiego i Tadeusza Nowakowskiego — w wykonaniu artystów dramatycznych teatrów polskich i zespołu SPK

Wiązanie słowem koncertu i reżyseria całości — Zygmunt Nowakowski

Na uroczystość tę zapraszają:

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Samopomoc Lotnicza, Samopomoc Marynarki Wojennej, Sekretariat Kół Oddziałowych, Kóło b. Żołnierzy AK, Związek Inwalidów Wojennych PSZ, Stowarzyszenie Inwalidów Wojennych PSZ, Związek Kombatantów Żydów PSZ, Kóło Kobiet Żołnierzy PSZ, Związek Polskich Spadochroniarzy, Związek b. Jeńców z Niewoli Niemieckiej

Specjalne zaproszenia nie będą wysyłane

Dojazd do teatru „Scala”: stacja kolejki podziemnej Goodge Street (Northern Line)

oraz autobusy: 1, 14, 24, 29, 39, 73, 134  
Bilety w cenie od 2/- do 6/- do nabycia:

SPK — 18, Queens Gate Terrace, S. W. 7, tel. WES 0747-9  
„OGNISKO POLSKIE” — 55, Exhibition Road, S. W. 7, tel. KEN 2741 i 4670

„ORBIS” — 38, Knightsbridge, S. W. 1, tel. SLO 2791

„ORZEŁ BIAŁY” — 2, Albert Gate, Knightsbridge, S. W. 1, tel. KEN 8666

oraz w innych organizacjach kombatanckich  
Wcześniejsze zamówienia wskazane

### Przedłużenie ustawy emigracyjnej do USA

Ustawa dotycząca emigracji 18 tysięcy b. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych została przedłużona do dnia 31. 12. 1951 r.

Według dotychczasowych naszych wiadomości dotyczy ona tylko tych żołnierzy, którzy zarejestrowali się w konsulatach amerykańskich przed dniem 16. 6. 1950 r. Przedłużenie umożliwi wyjazd tym, którzy w poprzednim terminie, tj. do dnia 30. 6. 1951 r. nie zdążyli otrzymać sponsora, względnie złożyć potrzebnych dokumentów.

Jeśli chodzi o D.P., to mogą oni, jak dotychczas, starać się o wyjazd i termin dla nich upływa dnia 31.12.1952 r. Władze amerykańskie uznają za D.P. tylko tych, którzy nie zostali uznani za stale osiedlonych na terenie Wielkiej Brytanii.

### POMOC W PROWADZENIU PRACY STOWARZYSZEN

#### MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK Dział odczytowy

Już się ukazały  
pierwsze zeszyty

T. Terlecki: Żeromski wczoraj i dziś

S. Mękarski: Zagrożenie kultury polskiej

W. Dunin-Borkowski: Krótkie uwagi o dzisiejszym ustroju państwowym Polski

Cena zeszytu 6 d.

Do nabycia w SPK:  
18, Queens Gate Terrace,  
London, S. W. 7

oraz w księgarniach polskich w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Argentynie, Kanadzie i Australii

FP 1787



## Wieczór kasprowiczowski

8 bm. w sali Ogniska Polskiego w Londynie odbył się staraniem Kół Nr 11, 5, 30, 106, 116 i 372 piękny wieczór literacko-artystyczny poświęcony twórczości autora „Hymnów”, „Krzaku dzikiej róży”, „Księgi ubogich”, największego liryka polskiego z końca XIX wieku — Jana Kasprowicza; w dwudziestą piątą rocznicę jego śmierci.

Szkic biograficzny o Janie Kasprowiczu, bujnym synu ziemi kujawskiej, zawierający wiele nowych szczegółów z życia, walki i twórczości poety, socjalisty w młodości, więzionego przez Prusaków we Wrocławiu w r. 1886 — dał Marian Czuchnowski, który otwarł swym przemówieniem uroczystość rocznicową. Czuchnowski wykorzystał nowe materiały literackie do życia i twórczości Kasprowicza złożone przed wojną w Ossolinum lwowskim, otwarte teraz dla badaczy.

### Z żałobnej karty

Sp. Witold Bednarczyk z członka Koła Nr 180 po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 lipca 1951 r. w polskim szpitalu w Penley przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbył się dnia 17.7.1951 r. o czym zawiadamiają pogrzebnym w smutku Zarząd i członkowie Koła SPK Nr 180 Preston.

### Podziękowanie dla Checkendon

Wujcio Zdzych przesyła za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie Sodalicii Mariańskiej, Księdzu Proboszczowi, pani Wolich oraz kierownikowi oświaty obozu p. Olszewskiemu za przeprowadzenie zbiórki odzieży dla dzieci polskich.

Portret poety jako twórcy skreślił barwnie Jan Bielatowicz, dokumentując go obficie wyjątkami utworów. Bielatowicz uwypuklił jasno poezję Kasprowicza o niebywalej potędze moralnej na tle współczesnych poetów Młodej Polski, słusznie sięgając do źródeł krytycznych o piarstwie poety, do dwu prób monografii kasprowiczowskich napisanych przed wojną przez Stefana Kołaczkowskiego i Zygmunta Wasilewskiego.

Tak samo barwna, bogata i żywa była część muzyczno-wokalna wieczoru, żywiłowo oklaskiwana przez słuchaczy. Jerzy Kropiwnicki przy fortepianie i Władysław Fechter przy doskonałym głosie dali Szopena, Moniuszkę i Karłowicza w świetnej oprawie.

Wieczór był żywym hołdem SPK złożonym pamięci wielkiego liryka i syna ludu polskiego, zmarłego 1 sierpnia 1926 r. w Ponoronie u stóp Tatry, którego twórczość tak błyskawicowo świeciła w dniach niewoli i tak głęboko zapadła w życie narodu w dniach niepodległości.

## Święto Żołnierza w Kole Nr 444

W osiedlu Five Oaks w lokalu Koła Nr 444 odbyło się organizacyjne zebranie obcho-

du Święta Żołnierza. Zebranie, w którym udział wzięli przedstawiciele Koła Nr 444 oraz delegaci samorządów gmin Five Oaks, Strood Park oraz Osiedla Petworth, zagał prezesa Koła kol. K. Kania, przedstawiając cel zebrania. Z kolei wybrano jednogłośnie przewodniczącym wójta gminy Strood Park p. Senówkę, sekretarzem zaś p. Puzio, sekretarza Koła SPK. Po ukończeniu się prezydium przedyskutowano szeroko program uroczystości oraz wybrano komitet organizacyjny w składzie: Five Oaks — Podlasiński i Kulesza; Petworth — Szpinalski i Jasieński; Strood Park — Czaban, Kiszka i Cisek. Do ścisłego komitetu wykonawczego wybrano pp.: Podlasiński — przewodniczący, Szpinalski — zastępca przewodniczącego, Bukowski — sekretarz i Cisek — skarbnik. Ustalono, iż obchód odbędzie się w dniach 18 i 19 bm.

### Gelowa inicjatywa

Zarząd Koła Nr 251 w Chorley, Lancs., wystąpił z pozytywnym i cennym pomysłem lepszego zainteresowania członków pracami Koła przez wydawanie drukowanego biuletynu organizacyjnego. Nadesłany nam biuletyn zawiera następujące punkty: sprawy personalne — skład zarządu, dyżury sekretariatu, sprawy składek, zachęta do korzystania z biblioteki, komunikat dotyczący 2-dniowej wycieczki na festiwal w Londynie, ostrzeżenie przed tzw. Polskim Towarzystwem Kult.-Spol. (reżimowym), adresy władz wyższych SPK. Do biuletynu dołączony jest preliminarz budżetowy. Specjalnie miłe jest umieszczenie na wstępie wyjątku z tez ideowych SPK.

Na marginesie tej inicjatywy życzyć by sobie należało, aby i inne Koła w ten sam sposób utrzymywały ściślejszy kontakt z członkami.

### KAŻDY KOMBATANT CZYTA SWOJE PISMO!

## Don Kiszot — szczęściarz wśród Azteków

Mogło by się wydawać, że w dwudziestym roku utraty niepodległości, a w szóstym roku zimnej wojny lub — jak kto woli — zbrojnego pokoju nie ma już pomiędzy Polakami entuzjastów-zapaleńców. To, co się robi, robi się z rozwągią badając wszystkie „za” i wszystkie „przeciw”. Taką taktykę nalożyła rzeczywistość polityczna, w jakiej kształtuje się polskie doświadczenie od września 1939 r. Trudno zresztą nawet wyobrazić sobie kogoś, kto by działał inaczej, nie licząc się z trudnościami. Musiałby to być ktoś bardzo młody, nie obawiający się niepowodzeń... po prostu Don Kiszot, ale nie ten Cervantesowy pechowiec, lecz Don Kiszot — szczęściarz. Tych już coraz mniej. Jednak czasem, gdzieś na uboczu znajduje się jeszcze ktoś, komu Fortuna pozwoli działać według przysłowia: odważnym szczęście sprzyja.

Otrzymałem list z Meksyku. Obok znaczków pocztowych meksykańskich jest czerwony znaczek z białym orłem zakutym w kajdany oraz napis „Freedom for Poland”. Po dwóch stronach koperty na-

lem fizycznie przy najgorszych robotach. Dopiero poznanie języka umożliwiło mi dostanie się do wielkiej amerykańskiej firmy Sears Roebuck, S.A., gdzie jestem szefem kontroli towarowej i finansowej. Nareszcie mogłem pomyśleć o rozpoczęciu jakiejś polskiej akcji.”

Skorynę uderzyło, że zastał w Meksyku około 50 Polaków, członków dawnego poselstwa, którzy — jak się wyraził — niczym się nie interesowali. Zaczynał więc po pioniersku, o własnych siłach. Rozgłośnia meksykańskie są w posiadaniu prywatnym. Obrotny podchorąży Skoryna wchodzi w środowisko prasy i współpracowników radiowych. Znajomości te udostępniły mu kilka godzin tygodniowo na falach stacji XEJP 1150 kc. Z braku jednak odpowiedniego materiału prasowego polskiego i płyt z muzyką polską, ograniczył swe audycje z tej stacji do wyjątkowych okazji np. rocznic polskich lub świat narodowych. Co tydzień za to nadaje program „Polska przez jej muzykę” z rozgłośnią „XEPH Radio 590” — 590 kc. Zali się na brak koniecznej publiczności i płyt. Miejmy nadzieję, że odpowiednie polskie czynniki zainteresują się losem inicjatywy Skoryny. Pierwsze kroki w tym kierunku robi już SPK.

„Dopóki nie opanowałem języka hiszpańskiego, pracowa-

łem fizycznie przy najgorszych robotach. Dopiero poznanie języka umożliwiło mi dostanie się do wielkiej amerykańskiej firmy Sears Roebuck, S.A., gdzie jestem szefem kontroli towarowej i finansowej. Nareszcie mogłem pomyśleć o rozpoczęciu jakiejś polskiej akcji.”

Skorynę uderzyło, że zastał w Meksyku około 50 Polaków, członków dawnego poselstwa, którzy — jak się wyraził — niczym się nie interesowali. Zaczynał więc po pioniersku, o własnych siłach.

Rozgłośnia „Cadena Radio Continental” nadawała program bierutowy. Skoryna „zadziałał” i radiostacja odmówiła gościny „ludowym demokratom”. W tym czasie wszedł Skoryna w ścisły kontakt z jednym z najwybitniejszych komentatorów politycznych radia meksykańskiego, p. Vela, którego zainteresował sprawą Polski i regularnie zaopatruje w dorywco — niestety — zdobywany materiał dokumentarno-historyczny. Podobne kontakty prasowo-radiowe przynoszą w skutkach prostowanie liczących tysiąców Polaków, tak bardzo rozpowszechnionych w dzisiejszym świecie, szczególnie z drugiej strony oceanu.

Skoryna jest działaczem uniwersalnym. Nie tylko widać go w akcjach wielkich, takich jak radio czy prasa. Trafia z równym talentem i szczęściem na odcinki codziennego życia, gdzie też wtrąca swoje przysłowiowe trzy grosze. W rocznice polskie dekoruje specjalnie przygotowane „propagandowe okno” i urządza akademie. Zorganizował akademię na rzecz inwalidów AK. Naklonił jedną firmę farmaceutyczną a mianowicie fabrykę Gedeon Richter do bezpłatnego wysyłania lekarstw do Polski. Stałym kolportarzem wszystkich dostępnych mu publikacji o Polsce, ob-

W Foxley są mieszkania

W Foxley są możliwości umieszczenia (mieszkania) pewnej ilości rodzin polskich pracujących lub mających zamiar pracować w Herefordzie. Informacji udziela Koło SPK Nr 422, Polish Housing Estate, Foxley, Hereford. Do listu należy dołączyć znaczek na odpowiad.

## Skrzynka pocztowa

### DOM KOMBATANTA W LONDYNIE

Do Redakcji „Polski Walczący”.

Podobno Zarząd Główny ma poruszyć na mającej się odbyć wkrótce Radzie Głównej SPK sprawę Domu Kombatanta w Londynie. „Chciałbym, jeżeli ta sprawa będzie poruszana dobrać kilka uwag własnych.

Jak wiadomo, Dom Kombatanta, mimo iż nie jest mały nie zaspokaja potrzeb lokalnych naszego Stowarzyszenia. Nie ma np. zupełnie odpowiedniej sali na zebrania organizacyjne, odczyty, przedstawienia, nie mówiąc już o większych zebraniach dla publiczności z zewnątrz. Warunki pracy biurowej (ciasnota pomieszczeń) również pozostawiają wiele do życzenia.

Poza tym, dom kupiony w drogiej dzielnicy mieszkaniowej musi mieć wysokie obciążenia, czyli trudne warunki handlowe. W ten sposób, ulokowana w Domu trzecia część majątku Stowarzyszenia nie przynosi dochodów na cele działalności SPK.

Wydaje mi się, iż warto by pomyśleć o innym obiekcie — odpowiadającym w sposób właściwy zadaniom i potrzebom Stowarzyszenia. Przede wszystkim Dom powinien znajdować się w tańszej dzielnicy oraz powinien być przestronniejszy (konieczność tę uzasadniłem wyżej). Gdyby nowa nieruchomość miała ce-

chy lease'u 15-20-letniego, to umożliwiłaby równocześnie produkcyjne użycie części kapitału ulokowanego dziś bezużytecznie w domach freehold.

Sądzę, że Kolega Redaktor zgodzi się z myślą mojego listu i przedstawi ją Zarządowi Głównemu. Ponieważ sprawa ta żywo obchodzi ogół naszych członków, obrałem formę szerszą — listu do „Polski Walczący”.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia.

H. Stankowski

Londyn, 10.8.1951

(Uwagi kol. Stankowskiego są ciekawe i niepozabawione słuszności. Jeżeli sprawa ta będzie przedmiotem obrad na zebraniu Rady Głównej, sugestie zawarte w liście będą na pewno wzięte pod uwagę i rozpatrzone. — Red.)

### Zapisz się do Chóru im. Chopina

Chór Polski im. F. Chopina w Londynie zwraca się do wszystkich, którzy lubią śpiewać zespołowo i którym zależy na krzewieniu znajomości pieśni polskiej o zapisywanie się na członków. Poza występami w Londynie Chór często wyjeżdża do innych ośrodków i skupisk polskich w Anglii. W ostatnim półroczu wyjeżdżał z koncertami m.in. do Cambridge, Bedford, Stowell Park, Grendon Hall, Lilford.

Próby odbywają się w lokalu własnym w Klubie Orła Białego, 2, Albert Gate, Knightsbridge S.W.1, III piętro, pokój 11: w poniedziałki zespół żeński godz. 20 — 21.30, środy zespół męski godz. 19.30 — 21.30, piątki zespół męski godz. 19.30 — 20.30, piątki zespół mieszany godz. 20.30 — 22.

Wpisy kandydatów przyjmuje sekretariat w czasie prób.

sługuje licznych przyjaciół meksykańskich. Wreszcie założył klub Meksykanów-przyjaciół akowców.

To jest wynik trzyletniej działalności entuzjasty.

O stosunku Meksykanów do Polaków pisze: „Ludność nas lubi, rząd — nie, bo leżymy w orbicie sowieckiej, a tu jeszcze nie umiemy odróżnić kto jest komunistą, a kto nie. Poza tym bardzo nam popuili opinie niektórych ex-emigranci, przybywający na polskie paszporty. Był czas, kiedy nas w ogóle zaliczano do tej grupy, jako że stanowiła ona większość pomiędzy posiadaczami polskich paszportów. Wreszcie osiedle Santa Rosa niewiele przyniosło nam sławy w oczach opinii publicznej”.

Jerzy Skoryna działa w oparciu o własne fundusze. Mimo licznych braków nie żali się na osamotnienie w pracy. Postawmy sobie jednak pytanie — jak długo może ktoś finansować tak poważne akcje z własnej pensji? Młodość i zapal to bardzo wiele, ale nie wszystko. Gdy zabraknie mu pięt do audycji, gdy w porę nie dostanie dobrej prasy, gdy wreszcie wyschnie kieszeń... A szkoda, żeby te wszystkie osiągnięcia przepadły. Szkoda również byłoby tracić tak osobliwego działacza.

K. M.